

MILENA PAWLAK

OSZUKIWANIE NA MATURZE KOSZTUJE

# Uczniowie kupują prace

„Napiszę pracę maturalną na każdy temat” – oferuje na stronie internetowej studentka filologii polskiej, po czym dodaje: „Mam również do sprzedania bardzo dobrze ocenione prace maturalne. Cena zależy od tematu. Od 70 zł do 120 zł”. Przeglądając internet można napotkać na wiele podobnych ogłoszeń. Nie tylko studenci wybierają taką metodę zarabiania pieniędzy, ale również osoby, które chcą w ten sposób dorobić sobie do pensji. „Jestem nauczycielką języka polskiego z dużym stażem i doświadczeniem” – zachęca w internecie polonistka. – „Moje prezentacje są pisane profesjonalnie, a osoby, którym pisałam pracę, otrzymywały za każdym razem bardzo dużą liczbę punktów. Koszt przygotowania kompletnej pracy wynosi od 100 zł, w zależności od tematu”.

## Czysty biznes

Skontaktowaliśmy się z osobą oferującą pisanie prac maturalnych, przedstawiając się jako maturzysta. Okazało się, że wystarczy trzy dni i 120 zł, by maturalny problem mieć z głowy. – Koleżanka i ja mamy w tym roku ponad 90 prac gotowych – zapewniła studentka filologii polskiej. – W sumie piszemy je już od października. Poświęcamy na to cały nasz czas i troszeczkę zaniedbujemy studia, dlatego tyle ta praca kosztuje – zachwalała studentka. Chcieliśmy się jednak upewnić, czy prace pisane na zamówienie nie są wykorzystane po raz wtóry i wypuszczone do „drugiego obiegu”. – Zdarza się tak. Tylko, że te prace są sprzedawane w całej Polsce, więc jest dość małe prawdopodobieństwo, że się powtórzą – uspokajała.

Następnego dnia zadzwoniliśmy do tej samej studentki, oficjalnie informując, że chcemy przeprowadzić rozmowę do gazety. Kobieta pytana, dlaczego uczniowie korzystają z jej usług powiedziała: *Właśnie też się im dziwię, dlaczego korzystają, bo niektóre prace są naprawdę łatwe. Nie wiem, może chcą iść na „łatwiznę”. Niektórzy też nie mają czasu* – stwierdziła. Są jednak i takie osoby, które mają problem z napisaniem pracy maturalnej z zupełnie innych powodów. – Jedna dziewczyna powiedziała nam, że zaszła w ciążę i ma z tego powodu duże problemy. Pracę chciałyby mieć, żeby była już „nasykowana”. Ale bywa i tak, że to rodzice załatwiają swoim dzieciom prezentację maturalną. – *Być może zwykle lenistwo nie pozwala im na napisanie tej pracy, bo naprawdę, żeby rodzic załatwił coś takiego, to jest po prostu śmieszne* – wskazała studentka pisząca prace na zamówienie. I dodała, że dla niej jest to „czysty biznes”.

## Największy idiotyzm z możliwych

Co o kupowaniu prac maturalnych sądzą uczniowie? Chętniej o tym problemie mówią anonimowo.



**Piszą uczniom prace maturalne, bo jest to dla nich czysty zysk. Niektórzy z nich specjalnie się nie wysilają, sprzedając prace „z drugiego obiegu”. Cena prezentacji kształtuje się od 70 do 100 zł. Jaka jest prawda o nowej maturze ustnej?**

wo. – *Moim zdaniem jest to największy idiotyzm z możliwych. Nie popieram czegoś takiego i uważam, że jeśli człowiek kupi pracę, to nie zasługuje na to, żeby zdać* – uważa tegoroczny maturzysta. Mówi, iż taka osoba nie wkłada w przygotowanie do matury ustnej żadnego wysiłku. Ten sam licealista powiedział dodatkowo, iż jego kolega zapłacił za prezentację ok. 240 zł. – *Oddał pracę do poprawienia, a tę pracę pisała dziewczyna. On jej nawet nie przeczytał. Mnóstwo błędów rzeczowych i oczywiście wszystko w liczbie pojedynczej, w trzeciej osobie, czyli: chciałabym, pisałam, coś w tym stylu. Są i tacy, którzy chwają sobie możliwość zamówienia pracy.* – *Dobre to jest, przynajmniej nie trzeba się męczyć* – ripostuje młody chłopak.

O tym, że prace maturalne są kupowane wie Mateusz Gawel, tegoroczny maturzysta z Technikum Agrobiznesu z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Koźminie Wielkopolskim. – *W internecie dosyć dużo tego jest (ogłoszeń o pracach na zamówienie – przyp. red.). Są strony temu poświęcone. Twierdzi, że wprowadzono nawet udogodnienia związane z płatnościami za wykonaną usługę. – Płaci się przelewem.*

Z dystansem do nowej matury podchodzi Marta Podziemek z L.O. w Koźminie Wlkp. – *Jeżeli chodzi o maturę ustną z języka polskiego, to uważam, że jest to jedno wielkie nieporozumienie. Wystarczy tylko wpisać hasło w internecie, np. motyw matki czy czegokolwiek i już. Prace kosztują od 70 do 100 zł. Z kolei Mag-*

dalena Wałęsa z ZSP nr 1 w Krotoszyńcu czuje się oszukana i uważa, że jest to niesprawiedliwe. – *Później takie osoby, które mają na koniec szkoły ocenę dopuszczającą z polskiego otrzymują 100%. To jest naprawdę nie fair* – mówi rozżalona. Jej zdanie podziela Kinga Witek z L.O. w Koźminie Wlkp. – *Ja nie kupiłam matury, zrobiłam ją sama.*

*Boję się jak każdy, ale przynajmniej wiem, że to moja praca będzie oceniana, a nie kogoś innego.* Martę Piotrowską, uczennicę ZSP nr 1 w Krotoszyńcu oburzył telefon do jej mamy, polonistki z zawodu, z prośbą o napisanie za pieniądze prezentacji. – *Mama się bardzo zdenerwowała. Oczywiście odrzuciła propozycję* – mówi dziewczyna.

Dotarliśmy również do maturzystów, którzy kupili bądź otrzymali prace maturalne. Nie zgodzili się jednak na podanie nazwisk w „Nowej Gazecie Krotoszyńskiej”. – *Szczerze, to ja mam pracę po kimś, dostałam ją od dobrej koleżanki. Co na to rodzice? – Nic, przyjęli normalnie. I tak muszę się nauczyć tych materiałów. Normalnie musiałbym ją pisać, a tak już po prostu ją mam* – mówi tegoroczny maturzysta. Podobnego zdania jest dziewczyna, która zleciła napisanie pracy komuś innemu. Maturzystka przyznaje, że większość osób, które kupują prace, uczy się ich na pamięć. Ona sama uważa, że lepiej jest przyswoić sobie prezentację na tyle, by mówić swobodnie. Zapytana o skalę tego zjawiska odpowiada. – *Okolo 40%.*

## Wszystko jest towarem

Natalia Ziętkiewicz, polonistka i egzaminatorka z Technikum Ekonomicznego w Koźminie Wielkopolskim słyszała o zjawisku kupowania prac maturalnych. Twierdzi jednak, że nie zetknęła się z tym problemem osobiście. Podkreśla, że istnieje sposób wykazania, iż praca, którą przedstawia uczeń, tak naprawdę nie jest jego autorstwa. – *Może to wyjść w trakcie rozmowy, która odbywa się po zaprezentowaniu pracy.* Inny polonista, który pragnie zachować anonimowość, przyznaje, że wystarczy otworzyć internet. – *Są po trzy tysiące ogłoszeń typu: „sprzedam pracę, kupię pracę”. Skoro jest popyt i podaż, to już siłą rzeczy można znaleźć odpowiedź na pytanie o kupowanie prac. We współczesnym świecie wszystko jest towarem* – utrzymuje polonista. Dodaje przy tym, że nie ma „fizycznej możliwości” modyfikować co roku wszystkie tematy, zaproponowane uczniom przez nauczycieli w ich szkołach. Poglądy nauczyciela na temat nowej matury są dość zaskakujące. – *Nienawidzę nowej matury. Uważam, że nie sprawdza żadnej wiedzy i żadnej wiedzy nie daje. Jest ogłupiająca i korupcyjogenna* – ucina nauczyciel.

**JAKUB STASZAK**, prawnik

Maturzysta, który wprowadza w błąd dyrektora, a więc funkcjonariusza publicznego, wyłudza w ten sposób poświadczenie nieprawdy (podpis dyrektora na świadectwie maturalnym) i może podlegać karze pozbawienia wolności do lat trzech w myśl artykułu 272 Kodeksu Karnego. Wykonawca pracy może odpowiadać za pomocnictwo, a więc również podlegać karze, którą jest pozbawienie wolności do lat trzech. Zgodnie z prawem każda działalność gospodarcza powinna być zarejestrowana. Jeśli dodatkowo przynosi dochód, to należałoby również odprowadzić od niego podatek. Nawet jeśliby potraktować to jako działalność artystyczną, to od takiej działalności pobiera się podatek w formie ryczałtu.